

LIST DO DRUŻYNOWYCH, INSTRUKTOREK I INSTRUKTORÓW W SPRAWIE DOTYCZĄCEJ „STRAJKU KOBIET”

W świetle wydarzeń z ostatnich dni związanych z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego chcemy podzielić się z Wami kilkoma przemyśleniami.

ZHR jest organizacją apartyjną. Obecna sytuacja jest konfliktem światopoglądowym i niestety, mimo bardzo wrażliwej natury, jest w pewnej mierze wykorzystywana do celów politycznych. Jednocześnie jest to na tyle trudna sprawa, że wielu uczestników sporu nie stara się zrozumieć swoich światopoglądowych adwersarzy, a idąc drogą dużych uproszczeń dehumanizuje ich (określając z jednej strony wszystkich jako torturujących kobiety, a z drugiej wszystkich jako zabójców dzieci).

Uczestnictwo lub popieranie protestów i strajków, używanie dedykowanych nakładek w mediach społecznościowych, pisanie postów na portalach jest formą osobistej deklaracji. Powinniśmy być bardzo ostrożni z deklarowaniem takiego wsparcia, ponieważ w przestrzeni publicznej, w takiej niezwykle napiętej emocjonalnie atmosferze, pojawia się wiele manipulacji. Może się wtedy okazać, że stając w jednym szeregu opowiadających się za prawem kobiety do decydowania kiedy ma umrzeć jej niezdolne do samodzielnej egzystencji dziecko (np. o głębokich wadach letalnych czy niemające podstawowych organów), jednocześnie popieramy (lub legitymizujemy) zabijanie dzieci np. z zespołem Downa. Dodatkowo opowiadamy się za wandalizmem (niszczeniem kościołów, pomników), aktami agresji wobec ludzi, w tym o innych poglądach, a szczególnie agresji wobec służb porządkowych (takich jak policja), których obowiązkiem jest utrzymanie porządku. Dlatego niezwykle ważne jest, by zastanowić się nad tym, co wyraża nasze zachowanie, zanim kliknie się „wezmę udział” w wydarzeniu, albo zrobi nakładkę na zdjęcie profilowe czy w inny sposób poprze się protest. Musimy pamiętać, że zgoda na czyjąś śmierć, zwłaszcza bezbronnej istoty ludzkiej jest zawsze tragedią, nawet jeśli jest uzasadniona.

Można też symetrycznie i krytycznie spojrzeć na drugą stronę sporu w przestrzeni publicznej. Chociaż w tym przypadku dotyczy to wyboru „za życiem” i posiada jednoznacznie ładunek pozytywny, to bezkrytyczne stosowanie nakładek w stylu „wygrało życie” i wspieranie każdej takiej inicjatywy również nie musi być do końca właściwe. Owszem, wygrało życie dzieci (np. z rozszczepieniem podniebienia i zespołem Downa), jednak może się okazać, że niektóre kobiety-matki zostaną postawione w naprawdę dramatycznej sytuacji, gdzie będą musiały donosić praktycznie „martwe” dziecko przez całą ciążę, aż do rozwiązania. Powinniśmy się cieszyć z uratowania dzieci, które mają szansę rozwoju, a być może w miarę normalnego życia, ale nie możemy zapominać o cierpieniu kobiet związanym ze skrajnymi sytuacjami. Dlatego należy być ostrożnym z deklarowaniem się również po tej stronie. Choć trzeba pamiętać, że to są naprawdę skrajne sytuacje, które nie są tak powszechne, jak przedstawiają to zwolennicy aborcji.

Należy pamiętać, że każdy obserwator opowiadający się po którejś ze stron sporu, interpretuje nasze „wezmę udział w strajku” lub „wygrało życie” na swój sposób, przypisując nam w uproszczeniu wszystkie poglądy i działania danej strony – pozytywne i negatywne. Musimy zadać sobie pytanie, czy chcemy być bezwarunkowo przypisani do zwolenników zabijania dzieci, czy też do tych, którzy nie zważają na cierpienie kobiet.

Czy z tego wynika, że jako instruktorzy nie mamy prawa do własnych poglądów? Mamy, tak jak każdy człowiek. Jednak jako wychowawcy dzieci i młodzieży, członków Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, przede wszystkim jesteśmy zobowiązani do przestrzegania idei i wartości, które są jasno określone i zawierają się w etyce chrześcijańskiej. To jest to, na czym powinniśmy się skupić. Dlatego formułujemy nasze opinie bazując na chrześcijańskich wartościach, a nie bezkrytycznie przyjmujemy zdanie innych uczestników sporu. Zastanówmy się, czy klikając „wezmę udział” w strajku,

czy robiąc nakładkę na zdjęcie z piorunami jesteście gotowi pójść na strajk, czy protest, na którym poza hasłem „obrony praw kobiet” wybijają się inne (antypaństwowe, antykościelne, czy za bezwarunkową aborcją), gdzie prym wiodą wulgaryzmy i brak tolerancji, występują przypadki niszczenia różnych obiektów, pomników, kościołów, gdzie występuje olbrzymia agresja protestujących i groźby wobec innych? Jeśli tak, to czy będzie to dobry przykład dla naszych podopiecznych? Zastanówmy się też, czy na pewno popieramy wszystkie postulaty, czy po prostu zaufaliśmy komuś, kto powiedział, że chodzi o „prawa człowieka”. Pamiętajmy, że prawa jednego człowieka kończą się tam, gdzie kończy się wolność i dobro innego człowieka. Nienarodzone dzieci też mają prawa.

No i wreszcie wychowankowie. Co zrobić, gdy nasze nastoletnie harcerki i nastoletni harcerze, robią nakładki na zdjęcia, klikają w różne wydarzenia z tym związane i jednoznacznie opowiadają się za protestem. Przede wszystkim powinniśmy spokojnie i kulturalnie reagować. Odpowiadamy za ich wychowanie również w strefie social mediów. Musimy pamiętać, iż młodszy nastolatki robią to, co robią w tym obszarze nie do końca świadomi przyczyn i skutków. Często są zmanipulowani natłokiem informacji, czasami wprowadzeni w błąd przez kogoś, kto nie rozumie sedna problemu. Angażowanie dzieci i młodzieży w takie działania, o jednoznacznie negatywnym wydźwięku, jest niewłaściwe. Możemy nie mieć wpływu na decyzje w tym zakresie ich rodziców, czy opiekunów, ale my musimy zachować się zgodnie z naszą wykładnią, jakimi są Przyrzeczenie i Prawo harcerskie.

W takich przypadkach spróbujmy skontaktować się z naszymi podopiecznymi, porozmawiajmy o aborcji, o prawach kobiet, o przyczynach i skutkach. Zapewne ich postawa wynika z poglądów panujących w rodzinnym domu, być może jest to kwestia wpasowania się do grupy rówieśniczej, być może są przekonani, że komuś dzieje się krzywda i chcą jakoś zareagować. Nie stójmy bezczynnie, odpowiadajmy na ten problem. Rozmawiajmy z nimi o wartościach używając argumentów – logicznych i sprawdzonych. Podchodźmy do tematu ze wszystkich stron, dawajmy przykład swoim podopiecznym. A w przypadku poczucia bezsilności, braku odpowiedniej wiedzy, szukajmy rzetelnego i odpowiedniego wsparcia. Najlepiej wśród duszpasterzy i instruktorów.

Czuwaj!

Opracowanie:

Jakub Borkowski, Michał Dąbrowski, Kacper Borkowski, Mateusz Wojciechowski, Przemysław Stawicki